



SALA STAMPA DELLA SANTA SEDE **BOLLETTINO**

HOLY SEE PRESS OFFICE BUREAU DE PRESSE DU SAINT-SIÈGE PRESSEAMT DES HEILIGEN STUHLS
OFICINA DE PRENSA DE LA SANTA SEDE SALA DE IMPRENSA DA SANTA SÉ
BIURO PRASOWE STOLICY APOSTOLSKIEJ دار الصحافة التابعة للكرسي الرسولي

N. 0556

Venerdì 29.07.2016

Sommario:

◆ Viaggio Apostolico di Sua Santità Francesco in Polonia in occasione della XXXI Giornata Mondiale della Gioventù (27-31 luglio 2016) – Saluto dalla finestra dell’Arcivescovado di Cracovia

◆ Viaggio Apostolico di Sua Santità Francesco in Polonia in occasione della XXXI Giornata Mondiale della Gioventù (27-31 luglio 2016) – Saluto dalla finestra dell’Arcivescovado di Cracovia

Parole del Papa alla finestra dell’Arcivescovado di Cracovia

Testo in lingua italiana

Traduzione in lingua polacca

Traduzione in lingua francese

Traduzione in lingua inglese

Traduzione in lingua tedesca

Traduzione in lingua spagnola

Traduzione in lingua portoghese

Anche questa sera Papa Francesco si è affacciato alla finestra dell'Arcivescovado di Cracovia per salutare i fedeli raccolti nella piazza sottostante. All'incontro odierno hanno partecipato malati, senza tetto e disabili. Questo il saluto del Santo Padre:

Testo in lingua italiana

Dobry wieczór! [*Buona sera!*]

Oggi è stato un giorno speciale, una giornata di dolore. Il venerdì è il giorno in cui ricordiamo la morte di Gesù, e con i giovani abbiamo finito la giornata con la recita della *Via Crucis*. Abbiamo pregato la *Via Crucis*: il dolore e la morte di Gesù per tutti noi. Siamo stati uniti a Gesù sofferente. Ma non solo sofferente duemila anni fa, sofferente anche oggi. Tanta gente che soffre: gli ammalati, quelli che sono in guerra, i senzatetto, gli affamati, quelli che sono dubbiosi nella vita, che non sentono la felicità, la salvezza o che sentono il peso del proprio peccato.

Nel pomeriggio sono andato all'Ospedale dei bambini. Anche lì Gesù soffre in tanti bambini ammalati. E sempre mi viene quella domanda: "Perché soffrono i bambini?". E' un mistero. Non ci sono risposte per queste domande.

Nella mattina anche un altro dolore: sono andato ad Auschwitz, a Birkenau, per ricordare dolori di 70 anni fa... Quanto dolore, quanta crudeltà! Ma è possibile che noi uomini, creati a somiglianza di Dio, siamo capaci di fare queste cose? Le cose sono state fatte. Io non vorrei amareggiarvi, ma devo dire la verità. La crudeltà non è finita ad Auschwitz, a Birkenau: anche oggi, oggi si tortura la gente; tanti prigionieri sono torturati, subito, per farli parlare... E' terribile! Oggi ci sono uomini e donne nelle carceri sovraffollate; vivono – scusatemi – come animali. Oggi c'è questa crudeltà. Noi diciamo: sì, abbiamo visto la crudeltà di 70 anni fa, come morivano fucilati, o impiccati, o col gas. Ma oggi in tanti posti del mondo, dove c'è guerra, succede lo stesso.

In questa realtà Gesù è venuto per portarla sulle proprie spalle. E ci chiede di pregare. Preghiamo per tutti i Gesù che oggi sono nel mondo: gli affamati, gli assetati, i dubbiosi, gli ammalati, quelli che sono soli, quelli che sentono il peso di tanti dubbi e tante colpe. Soffrono tanto... Preghiamo per i tanti bambini ammalati, innocenti, che portano la croce da bambini. E preghiamo per tanti uomini e donne che oggi sono torturati in tanti Paesi del mondo; per i carcerati che sono tutti ammucchiati lì, come se fossero animali. E' un po' triste quello che vi dico, ma è la realtà. Ma è realtà anche il fatto che Gesù ha portato su di Sé tutte queste cose. Anche il nostro peccato.

Tutti qui siamo peccatori, tutti abbiamo il peso dei nostri peccati. Non so se qualcuno non si sente peccatore... Se qualcuno non si sente peccatore alzi la mano... Tutti siamo peccatori. Ma Lui ci ama, ci ama! E facciamo, come peccatori, ma figli di Dio, figli del suo Padre, facciamo tutti insieme una preghiera per questa gente che soffre oggi nel mondo tante cose brutte, tante cattiverie. E quando ci sono le lacrime, il bambino cerca la mamma; anche noi, peccatori, siamo bambini, cerchiamo la Mamma, e preghiamo la Madonna tutti insieme, ognuno nella propria lingua.

Ave Maria...

[*Benedizione*]

Vi auguro buona notte, buon riposo. Pregate per me! E domani continueremo questa bella Giornata della Gioventù. Grazie tante!

[01255-IT.01] [Testo originale: Italiano]

Traduzione in lingua polacca

Dobry wieczór!

Dziś był szczególny dzień, wielki dzień cierpienia. Piątek jest dniem, w którym wspominamy śmierć Jezusa, i z młodymi zakończyliśmy ten dzień *Drogą Krzyżową*. Rozważaliśmy *Drogę Krzyżową*: ból i śmierć Jezusa za nas wszystkich. Byliśmy zjednoczeni z cierpiącym Jezusem. Jednak z cierpiącym nie tylko dwa tysiące lat temu, ale z cierpiącym dzisiaj. Wielu ludzi cierpi: chorzy, pozostający w zasięgu wojny, bezdomni, głodni, ci, którzy wątpią w życie, którzy nie odczuwając szczęścia, zbawienia albo odczuwają ciężar własnego grzechu.

Po południu pojechałem do Szpitala dziecięcego. Również tam Jezus cierpi w wielu chorych dzieciach. Zawsze przychodzi mi na myśl to pytanie: „Dlaczego cierpią dzieci?” To tajemnica. Nie ma odpowiedzi na te pytania.

Rano jeszcze jeden ból: udałem się do Auschwitz, Birkenau, aby wspominać cierpienia sprzed siedemdziesięciu lat. Ile bólu, ile okrucieństwa! Czy to możliwe, abyśmy my, ludzie stworzeni na podobieństwo Boga, byli zdolni do robienia tych rzeczy? Te rzeczy były robione. Nie chciałem was zasmucać, ale muszę powiedzieć prawdę. Okrucieństwo nie skończyło się w Auschwitz, w Birkenau: również dziś, dziś torturuje się ludzi; wielu więźniów jest torturowanych, natychmiast, aby zmusić ich do mówienia... To straszne! Dziś są mężczyźni i kobiety w przepełnionych więzieniach; żyją – wybaczenie – jak zwierzęta. Dziś istnieje to okrucieństwo. Mówimy: tak, widzieliśmy okrucieństwo siedemdziesiąt lat temu, jak umierali rozstrzelani, powieszani albo zagazowani. Ale dziś w wielu miejscach świata, tam gdzie jest wojna, dzieje się to samo.

W tę rzeczywistość Jezus wszedł, aby ją nieść na własnych ramionach. I prosi nas, abyśmy się modlili. Módlmy się za wszystkich Jezusów, którzy są dziś na świecie: głodnych, spragnionych, wątpiących, chorych, tych, którzy są osamotnieni, tych, którzy odczuwają ciężar wielu wątpliwości i wielu win. Bardzo cierpią... Módlmy się za tyle chorych dzieci, niewinnych, które od dzieciństwa niosą krzyż. I módlmy się za licznych mężczyzn i kobiety, którzy dziś są torturowani w wielu krajach świata; za wszystkich więźniów ściśniętych, jakby byli zwierzętami. To, co wam mówię, jest trochę smutne, ale to jest rzeczywistość. Ale rzeczywistością jest również fakt, że Jezus wziął na siebie wszystkie te rzeczy. Także nasz grzech.

Wszyscy jesteśmy grzesznikami, wszyscy niesiemy ciężar naszych grzechów. Nie wiem, może ktoś nie czuje się grzesznikiem... Jeśli ktoś nie czuje się grzesznikiem, niech podniesie rękę... Wszyscy jesteśmy grzesznikami. Ale On nas kocha, kocha nas! Odmówmy, jako grzesznicy, ale dzieci Boże, dzieci Jego Ojca, odmówmy wszyscy razem modlitwę za tych ludzi, którzy cierpią dzisiaj w świecie wiele zła, wiele nieprawości. Kiedy płyną łzy, dziecko szuka mamy; również my, grzesznicy, jesteśmy dziećmi, szukajmy Mamy i módlmy się do Madonny wszyscy razem, każdy w swoim języku.

Zdrowaś Maryjo...

[Błogosławieństwo]

Życzę wam dobrej nocy, dobrego odpoczynku. Módlcie się za mnie! A jutro będziemy kontynuować ten piękny Dzień Młodzieży. Bardzo dziękuję!

[01255-PL.01] [Testo originale: Italiano]

Traduzione in lingua francese

Bonsoir !

Aujourd'hui a été un jour spécial, une journée de souffrance. Le vendredi est le jour où nous faisons mémoire de la mort de Jésus, et avec les jeunes nous avons terminé la journée en récitant la *Via Crucis*. Nous avons prié le *Chemin de croix*: la souffrance et la mort de Jésus pour nous tous. Nous nous sommes unis à Jésus souffrant. Mais pas seulement Jésus souffrant il y a deux mille ans, [mais] Jésus souffrant aujourd'hui également. Il y a tant de personnes qui souffrent: les malades, ceux qui sont en guerre, les sans-toit, ceux qui ont faim, ceux qui sont hantés par des doutes dans la vie, ceux qui ne ressentent pas le bonheur, le salut ou qui sentent le poids de leur propre péché.

Cet après-midi, je suis allé à l'Hôpital des enfants. Là aussi, Jésus souffre dans de nombreux enfants malades. Et cette question me vient toujours à l'esprit: "Pourquoi les enfants souffrent-ils?". C'est un mystère. Il n'y a pas de réponse à ces questions.

Dans la matinée, encore une autre souffrance: je suis allé à Auschwitz, à Birkenau, pour faire mémoire des souffrances d'il y a 70 ans. Que de souffrance, que de cruauté! Mais est-ce possible que nous les hommes, créés à la ressemblance de Dieu, nous soyons capables de faire ces choses? Les choses ont été faites. Je ne voudrais pas vous attrister, mais je dois dire la vérité. La cruauté ne s'est pas arrêtée à Auschwitz, à Birkenau: aujourd'hui également, aujourd'hui on torture des gens; on s'empresse de torturer de nombreux prisonniers pour les faire parler... C'est terrible! Aujourd'hui, il y a des hommes et des femmes dans des prisons surpeuplées; ils vivent – excusez-moi – comme des animaux. Aujourd'hui, il y a cette cruauté. Nous disons: oui, nous avons vu la cruauté d'il y a 70 ans, comment les gens mouraient, fusillés, soit pendus, soit gazés. Mais aujourd'hui, dans de nombreux endroits du monde, où il y a la guerre, la même chose se produit.

Cette réalité, Jésus est venu pour la porter sur ses propres épaules. Et il nous demande de prier. Prions pour tous les Jésus qui sont aujourd'hui dans le monde: ceux qui ont faim, ceux qui ont soif, ceux qui sont hantés par le doute, les malades, ceux qui sont seuls, ceux qui sentent le poids de nombreux doutes et de nombreuses fautes. Ils souffrent tant.. Prions pour les nombreux enfants malades, innocents, qui portent la croix en tant qu'enfants. Et prions pour les nombreux hommes et femmes qui sont aujourd'hui torturés dans tant de pays dans le monde; pour les prisonniers qui sont tous entassés-là, comme s'ils étaient des animaux. Ce que je vous dis est un peu triste, mais c'est la réalité. Cependant, le fait que Jésus a pris sur lui-même toutes ces choses est aussi une réalité. Y compris notre péché!

Nous tous ici, nous sommes pécheurs, nous portons tous le poids de nos péchés. Je ne sais pas si quelqu'un ne se sent pas pécheur... Si quelqu'un ne se sent pas pécheur, qu'il lève la main... Nous sommes tous pécheurs. Pourtant lui nous aime, il nous aime ! Et faisons, en tant que pécheurs, mais enfants de Dieu, enfants de son Père, faisons tous ensemble une prière pour ces gens qui souffrent aujourd'hui de vilaines choses, de tant de méchancetés dans le monde. Et quand il y a des larmes, l'enfant cherche sa mère; et nous aussi, pécheurs, nous sommes des enfants. Cherchons notre Mère, et prions la Vierge tous ensemble, chacun dans sa propre langue!

Je vous salue Marie....

[Bénédiction]

Je vous souhaite une bonne nuit, un bon repos. Priez pour moi! Et demain, nous continuerons ces belles Journées de la Jeunesse. Merci beaucoup!

[01255-FR.01] [Texte original: Italien]

Traduzione in lingua inglese

Good evening!

Today has been a special day, a painful day. Friday is the day on which we remember the death of Jesus, and together with the youth we ended the day by reciting the Way of the Cross. We prayed the Way of the Cross: the pain and death of Jesus for all of us. We united ourselves to the suffering Jesus. But not only suffering two thousand years ago, suffering today too. So many people who suffer: the sick, those in wars, the homeless, the starving, those who are uncertain about life, who do not experience happiness, salvation, or who feel the weight of their own sin.

This afternoon I went to the Children's Hospital. There too Jesus suffers in so many sick children. And always the question comes to me: "Why do children suffer?" It is a mystery. There are no answers to these questions.

This morning there was another painful thing: I went to Auschwitz, to Birkenau, to remember the suffering of seventy years ago... Such pain, such cruelty! Is it possible that we men, created in the image and likeness of God, are capable of such things? These things *were* done. I don't want to make you sad, but I must speak the truth. Cruelty did not end at Auschwitz, at Birkenau: today too, people are tortured; many prisoners are tortured at once, to make them speak... It is terrible! Today there are men and women in overcrowded prisons; they live – I'm sorry – like animals. Today there is this cruelty. We say: yes, we saw the cruelty of seventy years ago, how people were put to death by being shot, or hanged, or with gas. But today in many places in the world, where there is war, the same thing is happening.

Jesus came into this reality to carry it on his shoulders. And he asks us to pray. Let us pray for all the Jesuses today in the world: the hungry, the thirsty, the doubtful, the sick, those who are alone, those who feel the weight of many doubts and crimes. They suffer so much... Let us pray for the many children who are sick, who are innocent, who carry a child's cross. And let us pray for the many men and women being tortured today in various countries of the world; for the prisoners all piled together, as if they were animals. What I am saying to you is a little sad, but it is the truth. But it is also true that Jesus carried all these things upon himself. Our sin too.

All of us here are sinners, all of us bear the weight of our sins. I don't know if anyone believes he is free of sin... If anyone thinks he is not a sinner, let him raise his hand... We are all sinners. But he loves us, he loves us! And so let us – as sinners, but as sons of God, sons of our Father – let us all together offer a prayer for these people who suffer so many terrible things today in the world, so much evil. And when there are tears, the child looks for its mother; we too, sinners, we are children, we look for our Mother, so let us pray all together, each in his own language.

Hail Mary...

[Blessing]

I wish you a good night, a good rest. Pray for me! And tomorrow we shall continue this beautiful World Youth Day. Thank you so much!

[01255-EN.01] [Original text: Italian]

Traduzione in lingua tedesca

Guten Abend!

Heute war ein besonderer Tag, ein Tag des Schmerzes. Freitag ist der Tag, an dem wir an den Tod Jesu denken, und mit den Jugendlichen haben wir den Tag mit dem Gebet des Kreuzwegs ausklingen lassen. Wir haben den Kreuzweg meditiert: das Leiden und Sterben Jesu für uns alle. Wir waren mit dem leidenden Jesus vereint; leidend aber nicht nur vor zweitausend Jahren, leidend auch heute. So viele Menschen leiden: die Kranken; die, welche sich im Krieg befinden; die Obdachlosen und die Hungernden; die, welche von Zweifeln geplagt werden und in ihrem Leben das Glück, das Heil nicht wahrnehmen oder die Last ihrer Sünde spüren.

Am Nachmittag bin ich ins Kinderkrankenhaus gegangen. Auch dort leidet Jesus in vielen kranken Kindern. Und immer kommt mir jene Frage: „Warum leiden die Kinder?“ Es ist ein Geheimnis. Es gibt keine Antworten auf diese Fragen.

Am Vormittag noch ein anderer Schmerz: Ich bin nach Auschwitz und Birkenau gegangen, um der Leiden vor siebzig Jahren zu gedenken... Wie viel Schmerz, wie viel Grausamkeit! Aber ist es denn möglich, dass wir Menschen, als Gottes Abbild und ihm ähnlich geschaffen, imstande sind, diese Dinge zu tun? Die Dinge sind getan worden. Ich möchte euch nicht betrüben, aber ich muss die Wahrheit sagen. Die Grausamkeit hat mit Auschwitz und Birkenau nicht aufgehört: Auch heute, heute werden Menschen gefoltert; so viele Gefangene werden gefoltert, sofort, um sie zum Reden zu bringen... Das ist schrecklich! Heute gibt es Männer und Frauen in den überfüllten Gefängnissen; sie leben – entschuldigt – wie die Tiere. Heute gibt es diese Grausamkeit. Wir

sagen: Ja, wir haben die Grausamkeit von vor siebzig Jahren gesehen, wie sie starben – erschossen oder erhängt oder vergast... Aber heute, an vielen Orten in der Welt, wo Krieg herrscht, geschieht dasselbe.

In diese Wirklichkeit ist Jesus gekommen, um sie sich auf seine Schultern zu laden und zu tragen. Und er bittet uns, zu beten. Beten wir für alle „Jesus“, die heute in der Welt sind: für die Hungernden, die Dürstenden, die Zweifelnden, die Kranken, die Einsamen, für die, welche die Last vieler Zweifel und vieler Sünden spüren. Sie leiden so sehr... Beten wir für die vielen kranken, unschuldigen Kinder, die als Kinder das Kreuz tragen. Und beten wir für die vielen Männer und Frauen, die heute in vielen Ländern der Welt gefoltert werden; für die Gefangenen, die alle zusammengepfercht sind, als wären sie Tiere. Es ist ein bisschen traurig, was ich euch da sage, aber es ist die Wirklichkeit. Doch Wirklichkeit ist auch die Tatsache, dass Jesus all das auf sich genommen hat. Auch unsere Sünde.

Wir alle hier sind Sünder, alle haben wir die Last unserer Sünden. Ich weiß nicht, ob jemand sich nicht als Sünder fühlt... Falls sich irgendjemand hier nicht als Sünder fühlt, möge er die Hand heben... Alle sind wir Sünder. Doch Jesus liebt uns, er liebt uns! Lasst uns als Sünder und doch Kinder Gottes, Kinder seines himmlischen Vaters, alle gemeinsam ein Gebet sprechen für diese Menschen, die heute in der Welt so viel Hässliches, so viele Bosheiten erleiden. Und wenn es Tränen gibt, dann sucht das Kind die Mutter. Auch wir Sünder sind Kinder. Suchen wir die Mutter und beten wir zur Muttergottes, alle gemeinsam, jeder in seiner Sprache.

Gegrüßet seist du, Maria...

[Segen]

Ich wünsche euch eine gute Nacht und gute Ruhe. Betet für mich! Und morgen fahren wir fort mit diesem schönen Weltjugendtag. Vielen Dank!

[01255-DE.01] [Originalsprache: Italienisch]

Traduzione in lingua spagnola

Buenas tardes.

Hoy ha sido un día especial, una jornada de dolor. El viernes es el día que recordamos la muerte de Jesús, y hemos terminado con los jóvenes la jornada con la oración del *Via Crucis*. Hemos rezado el *Via Crucis*: el dolor y la muerte de Jesús por todos nosotros. Estamos unidos a Jesús sufriente. Pero no sólo sufriente hace dos mil años, sino también hoy. Sufre tanta gente: los enfermos, los que están en guerra, los sin techo, los hambrientos, los que dudan de la vida, que no sienten la felicidad, la salvación, o que sienten el peso del propio pecado.

En la tarde he estado en el hospital de niños. También allí Jesús sufre en tantos niños enfermos. Y siempre me viene la pregunta: ¿Por qué sufren los niños? Es un misterio. No hay respuesta para estas preguntas.

En la mañana, también otro dolor: he estado en Auschwitz, en Birkenau, para recordar los dolores de hace 70 años. ¡Cuánto dolor, cuánta crueldad! Pero, ¿es posible que nosotros los hombres, creados a semejanza de Dios, seamos capaces de hacer estas cosas? Se han cometido estas. No quisiera entristeceros, pero debo decir la verdad. La crueldad no ha terminado en Auschwitz, en Birkenau: también hoy, hoy se tortura a la gente; tantos presos son torturados, inmediatamente, para hacerlos hablar. Es terrible. Hoy, hombres y mujeres están en las cárceles superpobladas; viven –perdonadme– como animales. Hoy se da esta crueldad. Nosotros decimos: Sí, hemos visto la crueldad de hace 70 años, como morían fusilados, o ahorcados, o con el gas. Pero hoy, en tanto lugares del mundo, donde hay guerra, sucede lo mismo.

En esta realidad, Jesús ha venido para cargarla sobre su espalda. Y nos pide rezar. Pedimos por todos los Jesús que hoy existen en el mundo: los hambrientos, los sedientos, los dudosos, los enfermos, los que están

solos, los que sienten el peso de tantas dudas y culpas. Sufren mucho. Recemos por tantos niños enfermos, inocentes, que llevan la cruz desde pequeños. Y recemos por tantos hombres y mujeres que hoy son torturados en muchos países del mundo; por los encarcelados hacinados allí, como si fueran animales. Es triste lo que os digo, pero es la realidad. Pero también es realidad que Jesús ha cargado con todas estas cosas. También con nuestro pecado.

Todos los que estamos aquí somos pecadores, llevamos el peso de nuestros pecados. No sé si alguno no se siente pecador. Si alguno no se siente pecador que levante la mano. Todos somos pecadores. Pero él nos ama, nos ama. Y obramos, como pecadores, pero como hijos de Dios, hijos de su Padre. Recemos todos juntos una oración por esta gente que hoy sufre en el mundo tantas cosas feas, tantas maldades. Y cuando hay lágrimas, el niño busca a la mamá; también nosotros, pecadores, somos niños, buscamos a la Mamá, y recemos todos juntos a la Virgen, cada uno en su idioma.

Ave María...

[Bendición]

Os deseo una buena noche y buen descanso. Rezad por mí. Y mañana continuaremos esta bella Jornada de la Juventud. Muchas gracias.

[01255-ES.01] [Texto original: Italiano]

Traduzione in lingua portoghese

Boa-noite!

Hoje foi um dia particular, uma jornada de tristeza. À sexta-feira lembramos a morte de Jesus; e, com os jovens, terminamos o dia com o exercício da *Via-Sacra*. Fizemos a *Via-Sacra*: o sofrimento e a morte de Jesus por todos nós. Unimo-nos a Jesus sofredor; sofredor não só há dois mil anos, mas também hoje. Há tantas pessoas que sofrem: os doentes, aqueles que vivem em guerra, os sem-teto, os famintos, os que duvidam na vida, que não sentem a felicidade, a salvação ou que sentem o peso do seu pecado.

De tarde, fui ao hospital das crianças. Lá sofre também Jesus em tantas crianças doentes. E sempre me vem a pergunta: «Porque sofrem as crianças?» É um mistério. Não há resposta para perguntas com esta.

De manhã, outra desolação: fui a Auschwitz, a Birkenau, para lembrar amarguras de há setenta anos... Quanto sofrimento, quanta crueldade! Mas será possível que nós homens, criados à semelhança de Deus, consigamos fazer estas coisas? Bem! As coisas foram feitas... Não quero angustiar-vos, mas devo dizer a verdade. A crueldade não acabou em Auschwitz, em Birkenau, mas continua hoje: também hoje se torturam as pessoas; muitos prisioneiros são torturados, para obrigá-los a falar imediatamente... É terrível! Hoje há homens e mulheres em prisões superlotadas; vivem – desculpai a expressão – como animais. Hoje existe esta crueldade. Dizemos: é verdade, vimos a crueldade de 70 anos atrás, vimos como morriam fuzilados, enforcados, ou com o gás. Mas hoje, em muitos lugares do mundo onde há guerra, acontece o mesmo.

A esta realidade desceu Jesus, para a carregar aos seus ombros. E pede-nos para rezar. Rezemos por todos os «Jesus» que existem hoje no mundo: os famintos, os sedentos, os cétricos, os doentes, os abandonados, aqueles que sentem o peso de muitas dúvidas e tantas culpas. Sofrem tanto... Rezemos por tantos meninos doentes, inocentes, que já de criança carregam a cruz. E rezemos por tantos homens e mulheres que hoje são torturados em muitos países do mundo; pelos presos que vivem lá todos amontoados, como se fossem animais. É um pouco triste o que vos digo, mas é a realidade. Como é realidade também o facto de Jesus ter tomado sobre Si todas estas coisas... incluindo o nosso pecado.

Aqui todos somos pecadores, todos carregamos o peso dos nossos pecados. Não sei se há alguém que não se sinta pecador! Se alguém não se sente pecador, levante a mão... Todos somos pecadores. Mas Jesus ama-

nos, ama-nos de verdade. E façamos, como pecadores mas filhos de Deus, filhos do Pai d'Ele... façamos, todos juntos, uma oração por estas pessoas que hoje, no mundo, sofrem tantas coisas ruins, tantas maldades. E, quando há lágrimas, a criança procura a mãe; também nós, pecadores, somos crianças, procuramos a Mãe; rezemos a Nossa Senhora todos juntos, cada um na sua própria língua:

Avé, Maria...

[Bênção]

Desejo-vos uma boa noite, bom descanso. Rezai por mim! E, amanhã, continuaremos esta estupenda Jornada da Juventude. Muito obrigado!

[01255-PO.01] [Texto original: Italiano]

[B0556-XX.02]
